

Równoległe ostrzeżenia - numer drugi

Odślanianie proroczego gobelinu: Odczytywanie przesłań 14. rozdziału Apokalipsy w historii ruchu millerowskiego i dziś

Jeff Pippenger

2023-08-08

Gdy przypowieść o dziesięciu pannach wypełniła się w historii ruchu millerowskiego, miało to miejsce podczas drugiego poselstwa anielskiego. Drugie poselstwo anielskie obejmuje dwa odrębne poselstwa, różniące się zarówno okresem, jaki obejmują, jak i zamierzonymi adresatami. Drugie poselstwo anielskie było skierowane do kościołów protestanckich, które właśnie powróciły do Rzymu i stały się córkami Babilonu. Wołanie o północy było skierowane do śpiących millerystów. Pierwsze poselstwo było skierowane na zewnątrz, poza środowisko millerystów; drugie było skierowane do wewnątrz. To wypełni się co do joty w naszych czasach.

Różnica, na którą należy zwrócić uwagę w powtórzeniu w naszych czasach, polega na tym, że na początku adwentyzmu poselstwo drugiego anioła najpierw zostało skierowane poza krąg millerystów, a następnie jego druga część trafiła do samych millerystów. U kresu adwentyzmu, gdy przypowieść znów się powtarza, powtarza się również poselstwo drugiego anioła. Powiedziano nam to wprost więcej niż kilka razy. Jednak dwuczłonowy charakter tego poselstwa na końcu ulega odwróceniu. Pierwsza część poselstwa trafia do adwentyzmu, a druga do tych poza adwentyzmem. Powiedziano nam, że dzieło i poselstwo reprezentowane przez anioła z osiemnastego rozdziału Objawienia jest powtórzeniem poselstwa drugiego anioła.

Prorok mówi: 'Widziałem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką moc; a ziemia zajaśniała od jego chwały. I zawołał donośnie potężnym głosem, mówiąc: Babilon wielki upadł, upadł i stał się siedliskiem demonów' (Objawienie 18:1, 2). Jest to to samo poselstwo, które zostało przekazane przez drugiego anioła. Babilon upadł, 'ponieważ napoił wszystkie narody winem zapalczywości swego nierządu' (Objawienie 14:8). Cóż to za wino? — Jego fałszywe nauki. Dał światu fałszywy Sabat zamiast Sabatu czwartego przykazania i powtórzył kłamstwo, które Szatan po raz pierwszy powiedział Ewie w Edenie — o naturalnej nieśmiertelności duszy. Wiele pokrewnych błędów rozpowszechnił szeroko i daleko, 'nauczając nauk, które są przykazaniami ludzkimi' (Mateusza 15:9).

Gdy Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność, oczyścił Świątynię z jej świętokradczego zbezczeszczenia. Wśród ostatnich aktów Jego działalności było drugie oczyszczenie Świątyni. Tak też w ostatnim dziele dla ostrzeżenia świata do kościołów kierowane są dwa odrębne wezwania. Poselstwo drugiego anioła brzmi: „Upadł, upadł Babilon, to wielkie miasto, ponieważ napoił wszystkie narody winem gniewu swego nierządu” (Objawienie 14:8). A w głośnym okrzyku poselstwa trzeciego anioła słychać z nieba głos mówiący: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły jego plagi. Gdyż jego grzechy dosięgły aż do nieba, a Bóg wspomniął jego nieprawości” (Objawienie 18:4, 5). Wybrane poselstwa, księga 2, 118.

Poselstwo drugiego anioła u początków adwentyzmu jest tym samym poselstwem, które reprezentuje anioł z osiemnastego rozdziału Apokalipsy, a w tym ostrzeżeniu rozbrzmiewają dwa głosy, które je ogłaszają. Pierwszy głos rozbrzmiewa, gdy ziemia zostaje rozświetlona jego chwałą, a w wersecie czwartym Jan usłyszał inny głos mówiący: "Wyjdźcie z niej".

W historii ruchu millerowskiego wezwanie do wyjścia z Babilonu pojawiło się jako pierwsze, a poselstwo skierowane do millerystów jako drugie. W osiemnastym rozdziale Apokalipsy to drugi głos, czyli drugie poselstwo, zwraca się do tych poza adwentyzmem. Wraz ze stwierdzeniem, że istnieją „dwa odrębne wezwania skierowane do kościołów” dostrzegamy, że dwukrotne oczyszczenie świątyni przez Chrystusa (na początku i na końcu Jego służby) jest również ilustracją początku i końca adwentyzmu.

Początek adwentyzmu zobrazował oczyszczenie pracowników, którzy pomagali w budowaniu fundamentu, przy którego ustanowieniu posłużono się Williamem Millerem. Fundament został ukończony z chwilą zakończenia poselstwa drugiego anioła, gdyż wraz z nadejściem trzeciego anioła 22 października 1844 roku prawdy składające się na fundamenty adwentyzmu stały się zrozumiałe dla tych, którzy chcą słuchać.

Dzieło kładzenia fundamentu zakończyło się u szczytu historii drugiego anioła, gdy „do kościołów skierowano dwa wyraźnie odrębne wezwania.” Pierwsze wezwanie dotyczyło tych spoza ruchu zwolenników Millera, drugie było dla samych zwolenników Millera. Jednak innym początkiem, który odpowiada początkowi adwentyzmu, jest służba Chrystusa, gdy po raz pierwszy oczyścił swoją świątynię. Prorocza ilustracja oczyszczenia świątyni wskazuje na oczyszczenie na początku i na końcu Jego służby, co z kolei typologicznie przedstawia oczyszczenie adwentyzmu u jego początku i u jego końca. Dwa oczyszczenia świątyni dokonane przez Chrystusa korespondują z początkiem i zakończeniem adwentyzmu, lecz Jego poselstwo było skierowane wyłącznie do Jego ludu przymierza, który był w trakcie definitywnego rozvodu z Bogiem.

Początek adwentyzmu przyniósł przesłanie zapowiadające otwarcie sądu, a koniec adwentyzmu zapowiada koniec sądu. Jezus po raz pierwszy oczyścił świątynię i zgromił Żydów za to, że zamienili Jego dom w jaskinię zbójców, ale drugie oczyszczenie świątyni należało do „ostatnich aktów Jego posługi”. Pod koniec swojej posługi nie mówił już Żydom, że uczynili dom Jego Ojca jaskinią zbójców, lecz powiedział im wówczas, że ich dom „został im pozostawiony pusty”.

Tymczasem czciciele ze wszystkich narodów udawali się do świątyni, która była poświęcona oddawaniu czci Bogu. Lśniąc złotem i drogimi kamieniami, świątynia była wizją piękna i wspaniałości. Ale Jehowy nie można już było znaleźć w tym pałacu piękna. Izrael jako naród rozwiódł się z Bogiem. Gdy Chrystus, pod koniec swojej ziemskiej służby, spojrzął po raz ostatni na wnętrze świątyni, powiedział: 'Oto wasz dom zostaje wam pusty.' Mateusza 23:38. Dotąd nazywał świątynię domem swego Ojca; lecz gdy Syn Boży wyszedł poza te mury, obecność Boga na zawsze opuściła świątynię zbudowaną dla Jego chwały. Dzieje Apostołów, 145.

Świątynia, którą oczyścił na początku, była inną świątynią niż ta, którą oczyścił na końcu. Pierwsza świątynia była domem Jego Ojca, lecz druga była domem Żydów. Pan na początku

zawarł przymierze z adwentyzmem i adwentyści stali się kapłanami w Jego świątyni. U kresu adwentyzmu nie będą już kapłanami, a ich dom zostanie spustoszony.

Drugi anioł reprezentuje dwa przesłania. To jest jednym z powodów, dla których przesłanie jest przedstawiane jako dwukrotny upadek Babilonu. Nie jest to główny powód dwukrotnego ogłoszenia upadku Babilonu, ale jest jednym z powodów. W jaki sposób są to dwa przesłania?

Drugi anioł pojawił się w odpowiedzi na odrzucenie poselstwa pierwszego anioła. Kiedy nie spełniła się przepowiednia, wskazująca rok 1843 jako zakończenie 2300-letniego prorocstwa, kościoły protestanckie wykorzystały ten błędny przekaz, by odrzucić poselstwo Millera. Poselstwo Millera było poselstwem pierwszego anioła. Wraz z jego odrzuceniem kościoły protestanckie, które przez ponad 1260 lat były Bożym Kościołem na pustyni, zostały odrzucone i stały się córkami Babilonu. Wtedy nadszedł drugi anioł ze swoim poselstwem.

Istnieje kilka bardzo ważnych kwestii związanych z różnymi elementami tej historii, którą rozważamy. Jest przynajmniej jedna kwestia, którą należy omawiać stopniowo, gdyż z pewnością przyczynia się do zrozumienia przesłania Objawienia Jezusa Chrystusa, które jest obecnie odpieczętowywane. Z tego powodu zamieszczam bardzo ważny fragment dotyczący tej historii. Wskazuję na dwa rozdziały, ale pomiędzy nimi znajduje się również trzeci, istotny rozdział. Tego jednak na razie nie dołączam, aby ograniczyć zakres naszych rozważań.

W miarę czytania zwracaj uwagę, do którego anioła skierowane są słowa, wypatruj stopniowego procesu wystawiania na próbę, zauważ w pierwszym akapicie, że prorocze cechy anioła z osiemnastego rozdziału Apokalipsy są również cechami pierwszego anioła. Zauważ, że ukrzyżowanie jednego z poselstw jest ukrzyżowaniem Chrystusa, oraz że trzech aniołowie są przedstawieni każdy jako pojedynczy anioł, natomiast poselstwo Wołania o północy to mnóstwo aniołów.

Pokazano mi, jak wielkie było zainteresowanie całego nieba dziełem, które trwało na ziemi. Jezus polecił silnemu i potężnemu aniołowi, aby zstąpił i ostrzegł mieszkańców ziemi, by przygotowali się na jego powtórne ukazanie się. Było mi dane zobaczyć, jak potężny anioł opuścił obecność Jezusa w niebie. Przed nim szło nadzwyczaj jasne i chwalebne światło. Powiedziano mi, że jego misją było rozświetlić ziemię swoją chwałą i ostrzec ludzi przed nadchodzącym gniewem Boga. Rzesze przyjęły to światło. Niektórzy wydawali się bardzo poważni, podczas gdy inni byli radośni i zachwyceni. Światło zostało wylane na wszystkich, lecz niektórzy jedynie znaleźli się pod wpływem tego światła i nie przyjęli go z całego serca. Lecz wszyscy, którzy je przyjęli, zwrócili twarze ku niebu i wysławiali Boga. Wielu ogarnął wielki gniew. Duchowni i lud zjednoczyli się z nikczemnymi i zawzięcie sprzeciwiali się światłu wylanemu przez potężnego anioła. Lecz wszyscy, którzy je przyjęli, wycofali się ze świata i ściśle się zjednoczyli.

Szatan i jego aniołowie usilnie zabiegali o to, by odciągnąć umysły wszystkich, których tylko mogli, od światła. Ci, którzy je odrzucili, zostali pozostawieni w ciemności. Widziałam anioła, który z największym zainteresowaniem obserwował ludzi deklarujących się jako lud Boży, aby zapisać, jaki charakter rozwijali, gdy przedstawiano im poselstwo niebiańskiego pochodzenia.

A gdy bardzo wielu, którzy deklarowali miłość do Jezusa, odwróciło się od niebiańskiego poselstwa z pogardą, szyderstwem i nienawiścią, anioł z pergaminem w ręku sporządził haniebny zapis. Całe niebo było przepełnione oburzeniem, ponieważ Jezus był lekceważony przez tych, którzy mienili się Jego naśladowcami.

Widziałem rozczarowanie tych, którzy ufali. Nie ujrzeli swego Pana w oczekiwanym czasie. Bożym zamiarem było ukryć przyszłość i doprowadzić swój lud do podjęcia decyzji. Bez tego punktu w czasie dzieło zamierzone przez Boga nie zostałyby dokonane. Szatan kierował umysły bardzo wielu daleko w przyszłość. Ogłoszony okres na ukazanie się Chrystusa musiał skłonić umysły do gorliwego zabiegania o terażniejsze przygotowanie. Gdy czas minął, ci, którzy nie przyjęli w pełni światła anioła, połączyli się z tymi, którzy wzgardzili niebiańskim poselstwem, i zwrócili się przeciw rozczarowanym, szydząc z nich. Widziałem aniołów w niebie naradzających się z Jezusem. Odnotowali stan osób podających się za naśladowców Chrystusa. Upływ wyznaczonego czasu ich doświadczył i sprawdził, a bardzo wielu zostało zważonych na wadze i znalezionych lekkimi. Wszyscy głośno wyznawali, że są chrześcijanami, jednak zawiedli w naśladowaniu Chrystusa niemal pod każdym względem. Szatan triumfował nad stanem rzekomych naśladowców Chrystusa. Miał ich w swoich sidłach. Doprowadził większość do porzucenia prostej drogi, a oni próbowali wspiąć się do nieba jakąś inną drogą. Aniołowie widzieli czystych, nieskażonych i świętych, całkowicie wymieszanych z grzesznikami na Syjonie oraz z obłudnikami miłującymi świat. Czuwali nad prawdziwie miłującymi Jezusa; lecz zepsuci wywierali wpływ na świętych.

Tym, których serca płonęły tęsknotą, żarliwym pragnieniem ujżenia Jezusa, rzekomi bracia zabraniali mówić o Jego przyjściu. Aniołowie przyglądali się całej scenie i współczuli resztkę, która umiłowiała ukazanie się Jezusa. Inny potężny anioł został posłany, by zstąpić na ziemię. Jezus dał mu do ręki pismo, i gdy zstąpił na ziemię, zawołał: Babilon upadł! upadł! Wtedy zobaczyłam, jak rozczarowani znów się rozweselili i wzniesli oczy ku niebu, wyglądając z wiarą i nadzieją ukazania się swego Pana. Lecz wielu zdawało się tkwić w otępieniu, jakby spali; jednak widziałam na ich obliczach ślad głębokiego smutku. Rozczarowani z Biblii poznali, że znajdują się w czasie zwłoki i że muszą cierpliwie czekać na wypełnienie się widzenia. Te same dowody, które skłoniły ich, by oczekiwać swego Pana w 1843 roku, prowadziły ich do oczekiwania Go w 1844 roku. Widziałam, że większość nie miała tej energii, która cechowała ich wiarę w 1843 roku. Ich rozczarowanie osłabiło ich wiarę. Lecz gdy rozczarowani zjednoczyli się w okrzyku drugiego anioła, zastępy niebiańskie patrzyły z największym zainteresowaniem i śledziły skutek tego poselstwa. Widzieli, jak ci, którzy nosili miano chrześcijan, zwracali się z szyderstwem i pogardą przeciwko tym, którzy zostali rozczarowani. Gdy z ust szyderycy padały słowa: "Jeszcze się nie wzniesiście!", anioł je zapisywał. Anioł powiedział: Oni szydzą z Boga.

Skierowano mnie z powrotem do opisu wzięcia Eliasza do nieba. Jego płaszcz spadł na Elizeusza, a niegodziwe dzieci (albo młodzi ludzie) szli za nim, szydząc, wołając: "Wstąpże, łysku! Wstąpże, łysku!" Szydzą z Boga i spotkała ich tam kara. Nauczyli się tego od swoich rodziców. A ci, którzy szydzili i drwili z idei wzięcia świętych do nieba, zostaną nawiedzeni plagami Bożymi i zrozumieją, że igranie z Nim nie jest błahą sprawą.

Jezus polecił innym aniołom szybko polecieć, aby ożywić i wzmocnić słabnącą wiarę swego ludu oraz przygotować go do zrozumienia poselstwa drugiego anioła i ważnego działania, które wkrótce miało nastąpić w niebie. Widziałam, jak ci aniołowie otrzymali od Jezusa wielką moc i światło, i szybko polecili na ziemię, by wykonać swoje posłannictwo, wspomagając drugiego anioła w jego dziele. Wielkie światło zajaśniało nad ludem Bożym, gdy aniołowie wołali: Oto Oblubieniec nadchodzi, wyjdźcie mu na spotkanie. Następnie widziałam, jak ci rozczarowani powstali i w zgodzie z drugim aniołem ogłaszali: Oto Oblubieniec nadchodzi, wyjdźcie mu na spotkanie. Światło od aniołów przenikało ciemność wszędzie. Szatan i jego aniołowie usiłowali przeszkodzić temu światłu w rozprzestrzenianiu się i w osiągnięciu zamierzonego skutku. Spierali się z aniołami Bożymi i mówili im, że Bóg zwiódł lud, i że mimo całego ich światła i mocy nie zdołają sprawić, by ludzie uwierzyli, iż Jezus nadchodzi. Aniołowie Boży kontynuowali swoją pracę, chociaż szatan starał się zagradzać drogę i odciągać umysły ludzi od światła. Ci, którzy je przyjęli, wyglądali na bardzo szczęśliwych. Zwracali swe oczy ku niebu i tęsknili za pojawieniem się Jezusa. Niektórzy byli w wielkim udręczeniu, płacząc i modląc się. Ich wzrok zdawał się być utkwiony w nich samych i nie śmieli podnieść wzroku ku górze.

Cenna światłość z nieba oddzieliła od nich ciemność, a ich oczy, które w rozpacz były utkwione w sobie, zwróciły się ku górze, podczas gdy na ich obliczach malowały się wdzięczność i święta radość. Jezus i całe zastępy anielskie spoglądali z uznaniem na wiernych, oczekujących.

Ci, którzy odrzucili i sprzeciwili się światłu poselstwa pierwszego anioła, utracili światło drugiego poselstwa i nie mogli skorzystać z mocy i chwały, które towarzyszyły poselstwu: Oto nadchodzi Oblubieniec. Jezus odwrócił się od nich ze zmarszczonym czołem. Zlekceważyli Go i odrzucili. Ci, którzy przyjęli poselstwo, zostali spowici obłokiem chwały. Czekali, czuwali i modlili się, aby poznać wolę Boga. Bardzo bali się Go obrazić. Widziałam, jak szatan i jego aniołowie starali się odciąć to Boskie światło od ludu Bożego; lecz dopóki oczekujący pielęgnowali to światło i odrywali spojrzenie od ziemi, kierując je ku Jezusowi, szatan nie miał żadnej mocy, by pozbawić ich tego drogocennego światła. Poselstwo dane z nieba rozwścieczyło szatana i jego aniołów, a ci, którzy wyznawali, że miłują Jezusa, lecz pogardzali Jego przyjściem, pogardzali i sztydzili z wiernych, ufających Mu. Lecz anioł odnotowywał każdą obelgę, każde lekceważenie, każdą krzywdę, jaką otrzymywali od tych, którzy mienili się ich braćmi. Bardzo wielu podniosło głosy, by zawołać: Oto nadchodzi Oblubieniec, i opuściło swoich braci, którzy nie miłowali ukazania się Jezusa i nie pozwalali im rozważać Jego powtórnego przyjścia. Widziałam, jak Jezus odwrócił oblicze od tych, którzy odrzucili i wzgardzili Jego przyjściem, a potem rozkazał aniołom wyprowadzić Jego lud spośród nieczystych, aby się nie splugawili. Ci posłuszni poselstwom stanęli wolni i zjednoczeni. Spłynęło na nich święte i wspaniałe światło. Wyrzekli się świata, oderwali od niego swoje serca i poświęcili swoje ziemskie interesy. Zrzekli się swoich ziemskich skarbów, a ich pełne tęsknoty spojrzenia były zwrócone ku niebu, oczekując ujżenia ukochanego Wybawiciela. Na ich obliczach jaśniała uroczysta, święta radość, świadcząca o pokoju i radości, które panowały w ich wnętrzu. Jezus polecił swoim aniołom pójść i umocnić ich, gdyż zbliżała się godzina ich próby. Widziałam, że ci oczekujący nie zostali jeszcze doświadczeni tak, jak muszą. Nie byli wolni od błędów. I widziałam miłosierdzie i dobroć Boga w posłaniu

ostrzeżenia ludziom ziemi oraz powtarzanych poselstw, aby doprowadzić ich do określonego momentu w czasie, skłonić do gorliwego badania samych siebie, aby mogli wyzbyć się błędów przekazywanych przez pogan i papistów. Przez te poselstwa Bóg wyprowadzał swój lud tam, gdzie może działać dla nich z większą mocą i gdzie mogą zachowywać wszystkie Jego przykazania. . . .

Gdy zakończyła się posługa Jezusa w Miejscu Świętym, przeszedł On do Miejsca Najświętszego i stanął przed arką zawierającą prawo Boże; posłał na ziemię innego potężnego anioła z trzecim poselstwem. Włożył aniołowi do ręki pergamin, a ten, zstępując na ziemię w majestacie i mocy, ogłosił przerażające ostrzeżenie, najstraszliwszą groźbę, jaką kiedykolwiek przekazano ludziom. Poselstwo to miało postawić dzieci Boże w stan czujności i ukazać im godzinę pokusy i udręki, która była przed nimi. Rzekł anioł: Zostaną wprowadzeni w bliski bój z bestią i jej obrazem. Ich jedyną nadzieją życia wiecznego jest wytrwać niezachwianie. Chociaż stawką będzie ich życie, muszą mocno trzymać się prawdy. Trzeci anioł kończy swoje poselstwo tymi słowami: Oto cierpliwość świętych; oto ci, którzy zachowują przykazania Boże i wiarę Jezusa. Powtarzając te słowa, wskazał na niebiańską świątynię. Umysły wszystkich, którzy przyjmują to poselstwo, są skierowane do Miejsca Najświętszego, gdzie Jezus stoi przed arką, sprawując swoje ostateczne wstawiennictwo za wszystkimi, nad którymi wciąż rozciąga się miłosierdzie, oraz za tymi, którzy nieświadomie złamali prawo Boże. To pojednanie jest dokonywane zarówno za sprawiedliwych zmarłych, jak i za sprawiedliwych żyjących. Jezus dokonuje pojednania za tych, którzy umarli, nie otrzymawszy światła dotyczącego przykazań Bożych, a grzeszyli nieświadomie.

Po tym, jak Jezus otworzył drzwi do Miejsca Najświętszego, ukazało się światło Sabatu, a lud Boży miał zostać poddany próbie i doświadczeniu, jak niegdyś Bóg doświadczał synów Izraela, aby zobaczyć, czy będą zachowywać Jego prawo. Widziałem trzeciego anioła wskazującego ku górze, który pokazywał rozczarowanym drogę do Miejsca Najświętszego niebiańskiej Świątyni. Poszli za Jezusem wiarą do Miejsca Najświętszego. Znowu odnaleźli Jezusa, a radość i nadzieja na nowo w nich zakwitły. Widziałem ich, jak spoglądali wstecz, przeglądając przeszłość, od ogłoszenia drugiego przyjścia Jezusa poprzez ich wędrówkę aż do upływu czasu w roku 1844. Widzą wyjaśnienie swego rozczarowania i radość oraz pewność znowu ich ożywiają. Trzeci anioł rozświetlił przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, i wiedzą, że Bóg rzeczywiście prowadził ich swoją tajemniczą opatrnością.

Ukazano mi, że resztki poszła za Jezusem do Najświętszego Miejsca i ujrzała Arkę Przymierza oraz ubłagalnię, i została urzeczona ich chwałą. Jezus podniósł wieko Arki, i oto: tablice kamienne, z wypisanymi na nich Dziesięcioma Przykazaniami. Odczytują żywe słowa; lecz cofają się z drżeniem, gdy widzą czwarte przykazanie żywe pośród dziesięciu świętych nakazów, podczas gdy jaśniejsze światło spoczywa na nim niż na pozostałych dziewięciu, a wokół niego roztacza się blask chwały. Nie znajdują tam nic, co mówiłoby im, że sabat został zniesiony albo zamieniony na pierwszy dzień tygodnia. Brzmi tak, jak gdy zostało wypowiedziane ustami Boga w uroczystym i groźnym majestacie na górze, gdy błyskały błyskawice i grzmiały gromy, oraz gdy zostało napisane Jego własnym świętym palcem na tablicach kamiennych. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę; lecz siódmy dzień jest sabatem Pana, Boga twego. Zdumiewa ich troska, z jaką otoczony jest

opieką Dekalog. Widzą je złożone tuż przy Jahwe, osłonięte i chronione Jego świętością. Widzą, że deptali czwarte przykazanie Dekalogu i zachowywali dzień przekazany przez pogan i papistów, zamiast dnia poświęconego przez Jahwe. Unizają się przed Bogiem i oplakują swoje dawne przewinienia.

Widziałem, jak w kadzielnicy dymiło kadzidło, gdy Jezus zanosił ich wyznania i modlitwy do swego Ojca. A gdy unosiło się w górę, jasne światło spoczęło na Jezusie i na przebłagalni; a gorliwi, modlący się, którzy byli strapieni, ponieważ odkryli, że przekroczyli Boże prawo, zostali pobłogosławieni, a ich oblicza rozjaśniły się nadzieją i radością. Przyłączyli się do dzieła trzeciego anioła, podnieśli swe głosy i ogłaszali uroczyste ostrzeżenie. Niewielu początkowo przyjęło to poselstwo, jednak oni nadal z zapalem głosili ostrzeżenie. Potem zobaczyłem wielu, którzy przyjęli poselstwo trzeciego anioła i zjednoczyli swe głosy z tymi, którzy pierwsi ogłosili ostrzeżenie, i wywyższali Boga oraz wielbili Go, zachowując Jego poświęcony dzień odpoczynku.

Wielu, którzy przyjęli trzecie poselstwo, nie miało doświadczenia w dwóch wcześniejszych poselstwach. Szatan rozumiał to i jego złe oko spoczęło na nich, aby ich obalić; lecz trzeci anioł kierował ich ku Miejscu Najświętszemu, a ci, którzy mieli doświadczenie w poprzednich poselstwach, wskazywali im drogę do niebiańskiej Świątyni. Wielu dostrzegło doskonały łańcuch prawdy w poselstwach aniołów i chętnie go przyjęło. Przyjęli je w ich kolejności i przez wiarę podążyli za Jezusem do niebiańskiej Świątyni. Te poselstwa zostały mi przedstawione jako kotwica, która ma utrzymać ciało. A gdy poszczególne osoby je przyjmują i rozumieją, są osłonięte przed wieloma zwiedzeniami Szatana.

Po wielkim rozczarowaniu w roku 1844 Szatan i jego aniołowie gorliwie zastawiali sidła, aby zachwiać wiarę zboru. Wpływał na umysły osób, które miały w tych sprawach osobiste doświadczenie. Mieli pozór pokory. Zmieniali pierwsze i drugie poselstwo i wskazywali na przyszłość jako czas ich wypełnienia, podczas gdy inni odwoływali się daleko w przeszłość, twierdząc, że tam się wypełniły. Ci ludzie odciągali umysły niedoświadczonych i podkopywali ich wiarę. Niektórzy badali Biblię, by zbudować własną, niezależną od zboru wiarę. Szatan się z tego radował; wiedział bowiem, że tych, którzy zerwą się z kotwicy, będzie mógł zwodzić różnymi błędami i miotać nimi na wiatrach nauk. Wielu, którzy przewodzili w pierwszym i drugim poselstwie, zaprzało się ich, a w całym zborze zapanował rozłam i rozproszenie. Wtedy zobaczyłam Wm. Millera. Wyglądał na zakłopotanego i był przygnieciony smutkiem oraz udręką z powodu swego ludu. Widział, jak ci, którzy w 1844 roku byli zjednoczeni i pełni miłości, tracą miłość jedni do drugich i przeciwstawiają się sobie nawzajem. Widział, jak popadają z powrotem w zimny, odstępczy stan. Smutek wyniszczał jego siły. Widziałam, jak czołowi mężowie obserwują Wm. Millera i boją się, aby przypadkiem nie przyjął poselstwa trzeciego anioła i przykazań Bożych. A gdy skłaniał się ku światłu z nieba, ci ludzie obmyślali jakiś plan, by odciągnąć jego myśl. Widziałam, jak wywierano ludzki wpływ, by utrzymać jego umysł w ciemności i zachować jego wpływ wśród nich. W końcu Wm. Miller podniósł swój głos przeciw światłu z nieba. Popełnił błąd, nie przyjmując poselstwa, które w pełni wyjaśniłoby jego rozczarowanie i rzuciło światło oraz chwałę na przeszłość, co odnowiłoby jego wyczerpane siły, rozświetliło jego nadzieję i poprowadziło go do uwielbienia Boga. Lecz skłonił się ku mądrości ludzkiej zamiast Bożej, a będąc złamany trudną pracą dla sprawy

swego Mistrza i z powodu wieku, nie był tak odpowiedzialny jak ci, którzy trzymali go z dala od prawdy. To oni są odpowiedzialni i grzech spoczywa na nich. Gdyby Wm. Miller mógł ujrzeć światło trzeciego poselstwa, wiele rzeczy, które wydawały mu się mroczne i tajemnicze, zostałyby wyjaśnionych. Jego bracia okazywali wobec niego tak głęboką miłość i zainteresowanie, że sądził, iż nie może się od nich oderwać. Jego serce skłaniało się ku prawdzie; lecz potem spoglądał na swoich braci. Oni się jej sprzeciwiali. Czy mógł oderwać się od tych, którzy stali u jego boku, ramię w ramię, głosząc przyjście Jezusa? Myślał, że z pewnością go nie zwiada.

Bóg dopuścił, aby znalazł się pod władzą Szatana i aby śmierć zapanowała nad nim. Ukrył go w grobie, z dala od tych, którzy nieustannie odciągali go od Boga. Mojżesz zbłądził tuż przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Tak też dane mi było zobaczyć, że Wm. Miller pobłądził, gdy miał wkrótce wejść do niebiańskiego Kanaanu, pozwalając, by jego wpływ obrócił się przeciw prawdzie. Inni go do tego doprowadzili. Inni muszą za to odpowiedzieć. Lecz aniołowie czuwają nad drogocennym prochem tego sługi Bożego i on powstanie na dźwięk ostatniej trąby.

Widziałam zastęp, który stał dobrze strzeżony i niewzruszony, i nie okazywał żadnej przychylności tym, którzy chcieliby zachwiać ustaloną wiarą wspólnoty. Bóg spoglądał na nich z upodobaniem. Pokazano mi trzy stopnie — pierwszy, drugi i trzeci — pierwsze, drugie i trzecie poselstwo anielskie. Anioł powiedział: Biada temu, kto przesunie choćby kamień lub poruszy kołek w tych poselstwach. Właściwe zrozumienie tych poselstw ma żywotne znaczenie. Od sposobu, w jaki zostaną przyjęte, zależą losy dusz. Ponownie przeprowadzono mnie przez te poselstwa i zobaczyłam, jak drogo lud Boży okupił swoje doświadczenie. Zostało ono zdobyte przez wiele cierpień i ciężkie zmagania. Krok po kroku Bóg prowadził ich, aż umieścił ich na solidnej, niewzruszonej platformie. Potem zobaczyłam, jak niektórzy, zbliżając się do platformy, zanim na nią weszli, badali fundament. Niektórzy z radością natychmiast na nią weszli. Inni zaczęli dopatrywać się wad w sposobie położenia fundamentu platformy. Chcieli, by wprowadzono ulepszenia, a wtedy platforma byłaby doskonalsza, a ludzie znacznie szczęśliwsi. Niektórzy zeszli z platformy i badali ją, po czym wytykali jej wady, oświadczając, że została położona niewłaściwie. Zobaczyłam, że niemal wszyscy stali niewzruszenie na platformie i napominali tych, którzy z niej zeszli, by zaprzestali skarg, bo Bóg był Mistrzem-Budowniczym, a oni walczyli przeciwko Niemu. Wspominali cudowne dzieło Boże, które doprowadziło ich do mocnej platformy, i zgodnie niemal wszyscy podnieśli oczy ku niebu i donośnym głosem wysławiali Boga. To poruszyło niektórych z tych, którzy narzekali i zeszli z platformy, i oni znów z pokornym wyrazem twarzy weszli na nią.

Zwrócono moją uwagę ponownie na zwiastowanie pierwszego przyjścia Chrystusa. Jan został posłany w duchu i mocy Eliasza, aby przygotować drogę dla przyjścia Jezusa. Ci, którzy odrzucili świadectwo Jana, nie odnieśli pożytku z nauczania Jezusa. Ich sprzeciw wobec zwiastowania Jego pierwszego przyjścia postawił ich w takim położeniu, że nie mogli łatwo przyjąć najsilniejszych dowodów na to, że jest Mesjaszem. Szatan poprowadził tych, którzy odrzucili poselstwo Jana, jeszcze dalej — do odrzucenia Jezusa i ukrzyżowania Go. Czyniąc to, postawili się w położeniu, w którym nie mogli otrzymać błogosławieństwa w dniu Pięćdziesiątnicy, które nauczyłoby ich drogi do Niebiańskiej Świątyni. Rozerwanie zasłony w

świątyni pokazało, że żydowskie ofiary i obrzędy nie będą już przyjmowane. Wielka Ofiara została złożona i przyjęta, a Duch Święty, który zstąpił w dniu Pięćdziesiątnicy, skierował myśli uczniów od ziemskiej Świątyni ku niebiańskiej, do której Jezus wszedł przez własną krew, i wylał na swoich uczniów dobrodziejstwa swojego pojednania. Żydzi zostali pozostawieni w całkowitym zwiedzeniu i zupełnej ciemności. Utracili całe światło, jakie mogli mieć na temat planu zbawienia, i nadal ufali swoim bezużytecznym ofiarom i darom ofiarnym. Nie mogli odnieść pożytku z pośrednictwa Chrystusa w Miejscu Świętym. Niebiańska Świątynia zajęła miejsce ziemskiej, jednak nie znali drogi do Niebiańskiej Świątyni.

Wielu z przerażeniem patrzy na sposób, w jaki Żydzi postąpili wobec Jezusa, odrzucając Go i krzyżując. A gdy czytają historię Jego haniebnego traktowania, sądzą, że miłują Chrystusa i że nie zaparliby się Go jak Piotr ani nie ukrzyżowaliby Go jak Żydzi. Lecz Bóg, który był świadkiem ich deklarowanego współczucia dla Swego Syna, doświadczył ich i poddał próbie tę miłość, którą wyznawali do Jezusa.

Całe niebo z najgłębszym zainteresowaniem obserwowało przyjęcie tego poselstwa. Lecz wielu, którzy wyznają, że kochają Jezusa, i którzy wylewają łzy, czytając historię krzyża, zamiast przyjąć to poselstwo z radością, ogarnia ich gniew; szydzą z dobrej nowiny o przyjściu Jezusa i ogłaszają ją zwiedzeniem. Nie chcieli mieć społeczności z tymi, którzy umiłowali Jego przyjście, lecz nienawidzili ich i wykluczali ich z kościołów. Ci, którzy odrzucili pierwsze poselstwo, nie mogli odnieść korzyści z drugiego i nie skorzystali z wołania o północy, które miało przygotować ich, by wraz z Jezusem przez wiarę wejść do Miejsca Najświętszego niebiańskiej Świątyni. A odrzucając dwa poprzednie poselstwa, nie widzą żadnego światła w poselstwie trzeciego anioła, które wskazuje drogę do Miejsca Najświętszego. Widziałem, że kościoły nominalne, tak jak Żydzi ukrzyżowali Jezusa, ukrzyżowały te poselstwa, i dlatego nie mają wiedzy o dziele dokonany w niebie ani o drodze do Miejsca Najświętszego, i nie mogą korzystać z wstawiennictwa Jezusa tam. Podobnie jak Żydzi, którzy składali swoje bezużyteczne ofiary, składają swoje bezużyteczne modlitwy do miejsca, które Jezus opuścił, a szatan, zadowolony z zwiedzenia rzekomych wyznawców Chrystusa, wciąga ich w swoje sidła, przybiera religijny pozór, kieruje umysły tych rzekomych chrześcijan ku sobie i działa swoją mocą, swoimi znakami i kłamliwymi cudami. Jednych zwodzi tak, innych inaczej. Ma przygotowane różne zwiedzenia, aby oddziaływać na różne umysły. Niektórzy patrzą z przerażeniem na jedno zwiedzenie, podczas gdy ochoczo przyjmują inne. Szatan zwodzi niektórych spirytyzmem. Przychodzi też jako anioł światłości i rozciąga swój wpływ po całym kraju. Wszędzie widziałem fałszywe reformacje. Kościoły były uniesione i uważały, że Bóg cudownie dla nich działa, gdy tymczasem był to inny duch. To przeminie i pozostawi świat i kościół w gorszym stanie niż przedtem.

Widziałem, że Bóg miał szczerze dzieci pośród adwentystów z nazwy i w upadłych kościołach, a duchowni i lud zostaną jeszcze wezwani, by wyjść z tych kościołów, zanim zostaną wylane plagi, i z radością przyjmą prawdę. Szatan o tym wie i, zanim rozlegnie się donośny okrzyk trzeciego anioła, wywołuje poruszenie w tych wspólnotach religijnych, aby ci, którzy odrzucili prawdę, myśleli, że Bóg jest z nimi. Ma nadzieję zwiść szczerych i skłonić ich do myślenia, że Bóg wciąż działa w tych kościołach. Lecz światło rozbłyśnie i każdy szczerzy opuści upadłe

kościół i stanie po stronie resztki. Dary duchowe, tom 1, 151-172.

Ten fragment zawiera tak wiele ważnych prawd, ale wykorzystuję go, aby wyodrębnić pewne cechy poselstw z historii millerystów, by zrozumieć, w jaki sposób stanowią one typ dla naszej historii. Wszyscy trzej aniołowie z czternastego rozdziału Księgi Objawienia mają w rękach swoje poselstwo. Drugi i trzeci anioł są opisani jako mający przy sobie „pergamin”, gdy zstępują ze swoim poselstwem. Każdy anioł reprezentuje poselstwo, a przyjście każdego poselstwa wywołuje skutek.

Będziemy kontynuować ten temat w następnym artykule.